

Gen. Haller w drodze na front.

Z Krakowa odbył gen. Haller tryumfalną drogę ku wschodniemu frontowi witany wszędzie z nadzwyczajnym entuzjazmem, w łatwo zrozumiałem poczuciu jego zasług dla budowy armii polskiej, sta-

skowość z pułkownikiem Zawadą na czele, kompania honorowa pod dowództwem kap. Szimaka z muzyką, delegacje oraz poszczególne stowarzyszenia. Zajeżdżający pociąg powitano gromkimi okrzykami, gen. Haller wyszedł z salonowego wagonu w asystencji francuskiego generała, artylerji, Morriota,

Padły krótkie rozkazy, wyciągnęły się długa, ciemną linią mundurów, daszków żelaznych i lśnią- cych bagnatów szeregi kompanii honorowej poznań- skiej, a z ust tysiącznych rzesz zerwał się głos: „Niech żyje!” Muzyka zagrała mazurka Dąbrow- skiego, około wagonu zebrały się zastępy oficerów



Gen. Haller w drodze na front:

(Fot. E. Janusz)

Burmistrz Tarnowa dr. Tertil oraz gen. Szamota witają gen. Hallera.

Przywitanie gen. Hallera przez burmistrza Rzeszowa dra Krogulskiego.

nowiącej dziś w chwili kreślenia granic ostrzem bagnetu, a na łamach fikcyjnego pokoju, czynnik decydujący o przyszłej sile i chwale państwa.

Toteż w każdym mieście witano twórcę Legionu francuskiego owacyjnie.

W Tarnowie na odświętnie nastrojonym dworcu kolejowym zebrał się korpus oficerski w komplecie z generałami Gąsieckim i Szamotą na czele, przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych i liczna publiczność. Nadeżdżający pociąg powitały dźwięki hymnu narodowego. Po przyjęciu wojskowym witał wodza imieniem załogi gen. Szamota, imieniem miasta burmistrz Tertil, następnie wręczyła mu kwiaty żona dowódcy okręgu. Generał Haller odpowiedział w serdecznych słowach. Po krótkim postoju ruszył pociąg w dalszą drogę żegnany hymnem narodowym i marsylianką.

W Rzeszowie na wieść przyjazdu generała już długo przed godziną nadejścia pociągu tłumy publiczności z gorączkowym pośpiechem podążyły na dworzec kolejowy, gdzie wkrótce zebrała się woj-

pułkownika franc. intendatury Saismain, podpułkownika Iwanowskiego, rotmistrza hr. Orłowskiego, kapitana Malinowskiego i innych.

Powracającemu generałowi małeńka uczennica szkoły im. św. Scholastyki Zagrodzka, w asystencji uczennic X. kl. tejże szkoły pp. Piekarzykówny i Sołtysikówny wręczyła ze stosownym przemówieniem wspaniały bukiet, który tenże przyjął serdecznie ncałował małą mówczynię.

Następnie burmistrz dr. Roman Krogulski, w gorącym przemówieniu, powitał polskiego wodza, kończąc okrzykiem: niech żyje generał Haller! niech żyje Polska! vive la France! który obecni z entuzjazmem trzykrotnie powtórzyli.

Odjeżdżając tak generał Haller jako też i jego sztab żegnali się bardzo serdecznie z bliższem otoczeniem.

I wreszcie przyjazd do Lwowa zmienił się w manifestację o szerokim zakresie. Gdy pociąg zajeżdżał przed dworcem stały tłumy publiczności, na dworcu ustawione wojsko oraz liczne delegacje.

z generałem Jędrzejowskim na czele. Krótkie słowa powitania, przegląd kompanii honorowej, następowały szybko po sobie. Pełną rozrzewnienia była chwila, gdy aprezentował się generałowi oddział raunych żołnierzy. Zbliżył się do nich wódz, z każdym zamienił słów parę, każdego uścisnął.

Z kolei odbył generał Haller przegląd oddziału O. L. K. i przemówił do Legii, składając „Cześć orlicom“.

U wyjścia z portalu przemówił imieniem miasta wiceprezydent dr. Chłamtacz, oraz dr. Łoziński, w imieniu komitetu obrony narodowej. Gen. Haller odpowiedział gorącymi słowami: „Jak ptacy przybyszymy do was, by gniazdo uścielić w waszym grodzie, a potem pójść z tego gniazda dalej na wschód, by rzucić granice państwa tam, gdzie państwo przyznane być muszą“. Dał wyraz dalej tęsknocie żołnierza polskiego na obczyźnie i tej roli, jaką obecnie odegra zahartowany w boju na zachodniej widowni oręż oddziałów, spieszących do Ojczyzny.



Oficerowie korpusu gen. Hallera na plantach w Krakowie. Gen. Haller w Krakowie:

Gen. Haller na dworcu krakowskim.